Cena 10 groszy | **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . 5 zł.

Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 mm wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 199 (7829) | Niedziela dnia 31 Sierpnia 1924 r. | Rok XXXII

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w sierpniu.

Gwarę śląską Niemcy pogardliwie przezwali nazwą „Wasserpolnisch“, t. j. niby do połowy zwodniona polszczyzna, mowa prostaków.

Tak pogardliwie o mowie Ślązaków Niemcy wyrazili się celowo, aby ludności Śląska Górnego wogóle zbrzydzić jego mowę ojczystą i skłonić ją do posługiwania się mową „kulturtraegerów“, językiem niemieckim jako mową daleko „fajniejszą“ od pogardzanej gwary śląsko polskiej.

Tymczasem mowa górnoślązaków od wieków aż do najnowszych czasów nie wiele różniła się od czystopolskiej mowy inteligentów, od polskiej mowy literackiej i jedynie tylko germanizmy, coprawda liczne przejęte od Niemców głównie w drugiej połowie ubiegłego stulecia, polską mowę Górnoślązaków przekształciły na rodzaj dyalektu polskiego, który nazywamy gwarą górnośląską, podobnie jak mamy naprzykład gwarę górali, lub dyalekt polsko ukraiński Rusinów.

Jeśli ślązacy przejęli wiele wyrazów, wiele określeń niemieckich, to nie tyle dzięki propagandzie germanizacyjnej rządu pruskiego, czego najlepszym dowodem jest, że polskość swoją utrzymali, mimo prześladowań przez liczne wieki, ile raczej z konieczności. Gdyby naprzykład kolej była już istniała przed 600 laty, gdy Górny Śląsk znajdował się jeszcze pod panowaniem książąt polskich, to napewno żaden Górnoślązak nie nazwałby kolej niemieckim wyrazem „bana“ (po niem. Bahn). Lecz koleje na Śląsku zaczęły budować władze pruskie dopiero w początkach drugiej połowy ubiegłego stulecia Specjalnej nazwy polskiej jak dziś na nie wówczas nie miano, zwłaszcza, że i w byłej Kongresówce i Galicji kolej wówczas jeszcze nie było, — cóż więc łatwiejszego i wygodniejszego, jak przejęcie niemieckiej nazwy „bana“, którą ustawicznie słyszano od urzędników Niemców. W podobny sposób przejęto bardzo wiele innych wyrazów niemieckich na określenie nowowynalezionych przedmiotów, których dawniej nie znano i dla których nie miano oznaczeń polskich. Gdyby między Śląskiem a innymi dzielnicami polskimi istniał był wówczas ściślejszy kontakt dałby się był wyrugować niejeden germanizm lecz Śląsk Górny całkiem izolowany (nie chcę powiedzieć „zaniedbany przez inne dzielnice Polski“) i nieomal że wskazany na orjentację niemiecką, nie miał innej drogi wyjścia. Musiano przyjmować słowa niemieckie, bo innych nie było innych lud nie usłyszał. I tym oto sposobem do dawnej czysto polskiego języka Ślązaków zakradło się tyle wyrazów niemieckich i tyle germanizmów. Na dowód przytoczę szereg przykładów:

Górnoślązak dobrze zna wyraz „gruszka“ jako określenie znanego owocu. Mimoto niemiecki wyraz „elektrische Birne“ na oznaczenie „żarówki“ zmienił na „byrna“, gdyż nie wiedział że istnieje, lub raczej dopiero powstać miał na to polski wyraz „żarówka“. Na zapałki mówi się sztrachecle (po niem. „Streichhoelzer“), na guzik „knefel“ (po niem. Knopf), na skarpetki „fuzekle“ (Füssocken), na kurtkę „jaka“ (Jacke) na siennik „stróżak“ (Strohsack), na kołnierz „kragiel“ lub „kraglik“ od niem. „Kragen“ na kartkę wyborczą „walcetla“ od niem. „Wahlzette a na ubranie „Ancug“ od niem. „Anzug“ na błąd „feler“ (od Fehler), na powietrze „luft“ od niem. „Luft“ itd.

Prawda, że Ślązak w ciągu wieków zapomniał wiele wyrazów polskich. Tak naprzykład nieznane mu są wyrazy „ruczaj“, „strumień“; „potok“ wie jednak, czem jest rzeka i dlatego, czy jest to wielka rzeka czy potok lub mały strumień, wszystko nazywa rzeką. Na wyrażenia zaś takie jak praca, zadanie wypracowąni czynność itp. ma również jedno tylko określenie „robota“.

Tak przedstawia się „gwara“ śląska jeszcze przed kilku laty. Obecnie jednak po przejęciu Śląska przez Polskę pod wpływem istnienia wyłącznie urzędów polskich, pod wpływem wychowania w szkołach polskich, pod wpływem obcowania ludu z inteligencją polską, wszędzie słysząc poprawny język polski, lud polsko śląski z zadziwiającą wprost szybkością rzuca niemieckie wyrazy i germanizmy. Jak dawniej chciano „fajnie“ mówić po niemiecku, tak dziś każdy usiłuje mówić poprawnie po polsku, „bo to jeszcze fajniej“. I nie minie 20 i może nie minie nawet 10 lat, jak Górnoślązacy językiem polskim władać będą niezgorzej od Warszawiaków.

Na zakończenie słów kilka jeszcze o stosunkach gospodarcz. na Śląsku polskim i dalszych widokach poprawy. Widoki te nie są różowe. Strejk zakończył się widokiem sądu arbitrażowego przyjętym przez strejkujących, według którego we wszystkich punktach przyjęto dawniejsze rozporządzenie rządowe o przedłużeniu czasu pracy w hutach. Obawa moja, jaką swego czasu wyraziłem na tem miejscu, że robotnicy na strejku nic nie skorzystają, okazało się więc uzasadniona. Straty robotników, z powodu poprzedniego bezrobocia a następnego strejku są olbrzymie. Wielkie są też straty skarbu państwa i przemysłowców samych, ci ostatni jednak

mniej je odczują niż robotnicy. Po zlikwidowaniu strejku kopalnie i huty tylko część robotników przyjęły z powrotem do pracy, a i ta część narazie pracuje głównie w kopalniach! — tylko po 3—4 dni w tygodniu. Około 20 procent ogółu robotników pozostaje nadal bez pracy i narazie niema żadnych widoków, żeby wogóle wrócić mogli na dawne miejsca pracy. Stali się bowiem zbytecznymi z powodu przedłużenia czasu pracy w hutach i nowego porządku pracy w kopalniach. Nie dziw zatem, że tysiące robotników wyjeżdża za pracą za granicę, głównie do Francji. Aż wstyd, że ludzie, którzy przeważnie z bronią w ręku walczyli za wolność Polski i wyswobodzenia Górnego Śląska, którzy mimo prześladowań niemieckich nie potrzebowali opuszczać swych warsztatów pracy, obecnie opuszczać muszą kraj rodzinny w wędrówce za chlebem do obcych dalekich krajów. U ludności tubylczej, zaś z wzrostem drożyzny, wzrasta nędza. Tysiące bezrobotnych żąda chleba, lub raczej żąda pracy, żeby na chleb zarobić, lecz daremnie. A spekulanci drożyźniani święcą orgje. Rzeźnicy z tygodnia na tydzień podnoszą ceny mięsa i wyrobów mięsnych, gdyż rząd zezwolił na wywóz setek wagonów trzody chlewnej i nierogacizny zagranicę. Piekarze skarżą się na brak mąki, gdyż i mąkę i zboże się wywozi, przyczem tegoroczny nieurodzaj wykorzysto wielu spekulantów, korzystając z konjunktury i podnosząc ceny, czyż rząd, z wyrzeczeniem się wątpliwego mamonu w postaci dolarów, funtów szterlingów itd. jako opłat wywozowych nie zamknie nareszcie granic państwa dla wywozu mięsa, chleba i innych najważniejszych środków żywności? Mamy żywności w bród, a droższa jest dwa razy niż zagranicą, gdyż wszystko się wywozi. Najwyższy już czas, żeby zdecydował się na stanowczą politykę gospodarczą. Cóż bowiem pomoże Państwu, jeśli w ciągu miesiąca uzyska powiedzmy 10 miljonów złotych z opłat wywozowych, gdy za to konsumenci tutejsi zapłacić muszą za tyleż towaru dwa razy tyle, gdy miljony rząd i państwo płacić musi jako wsparcie dla bezrobotnych, a wszystko to do kieszeni nienasyconych kupców i spekulantów? Zastanówcież się, Panowie, bo przesilenie na Śląsku nie ścierpi już dłuższej zwłoki.

ALEKSY PAJĄK.

BANK.

Z chwilą, kiedy Polska weszła na drogę inflacji, rozpoczęła się w prasie prawie wszystkich kierunków naganka na banki, przedstawiając takowe, jako instytucje nietylko zbędne, lecz wprost szkodliwe, przypisywano bowiem spadek marki, spekulacyjnym operacjom banków, jak również potępiano je za prowadzenie lichwiarskich operacji.

Ponieważ rzeczywiście pewna ilość banków które uzyskały koncesje i powstały już w niezdrowych czasach inflacji i gry giełdowej, w samem zaś swem założeniu oparte były na spekulacji i przez to w zupełności zasługiwały na najostrzejsze potępienie, to jednak bardzo poważna ilość banków, zgrupowanych w Związku banków pomimo, że nie prowadziła zakazanych operacji, również była stale szkalowaną.

Od kilku miesięcy mamy walutę stałą i dzisiaj prawie wszyscy rozumieją, że przyczyną spadku marki nie były spekulacje bankowe, lecz tylko drukowanie marek bez liczby, na pokrycie wydatków państwowych, jednak pomimo tej świadomości, opinja o bankach jest w dalszym ciągu ujemna i stale w tym sensie urabiana przez pewien odłam prasy.

Większą część winy za tego rodzaju sytuację jaka się wytworzyła w bankach, ponoszą wszystkie te rządy w Polsce, które bezkrytycznie lub dla doraźnych zysków pod postacią jednorazowej wpłaty w złocie udzielały koncesji na banki, różnym zawodowym spekulantom, którzy po otrzymaniu koncesji legalnej, żerowali na społeczeństwie.

Następnie polityka kredytowa byłej P. K. K. P. pod wpływem pewnych kół sejmowych, szła w kierunku bezpośredniego nadmiernego kredytowania przemysłu, natomiast bankom najsolidniejszym udzielano tak minimalnego kredytu, że takowe musiały pobierać nadmierne stawki procentowe i prowizyjne, aby opędzić koszty handlowe.

Dość powiedzieć, że była pewna ilość przemysłowców, z których każdy miał większy kredyt w PKKP. jak wszystkie banki razem.

Prowadzenie tego rodzaju polityki tłumaczone w ten sposób, że przemysł mając tani kredyt, może taniej produkować. Było to całkiem błędne mniemanie, gdyż do kalkulacji przyjmowano nie najniższe dyskonto w PKKP., lecz najdroższe prywatne dyskonto pokątnych dyskonterów. —

Rezultatem wspomnianej polityki było:

1) 90 proc. dyskonta załatwiali pokątni dyskonterzy.

2) Nadmierne podniesienie się stawek i prowizji bankowych.

3) Zupełne prawie wycofanie lokat.

4) Banki zostały właściwie kantorami wymiany. —

Ministerstwo Skarbu posiadało i posiada bardzo dokładne informacje o działalności, o solidności i stopniu, użyteczności społecznej banków mając zaś w ręku PKKP. mogło przez stosowną politykę kredytową pożyteczne banki z punktu państwowego i społecznego wybitnie popierać szkodliwe zać pozostawić własnemu losowi, lecz prawdopodobnie sanacji tej stanęły na przeszkodzie, wpływy pewnych kół sejmowych.

Stosunek Rządu i prasy nawet do najsolidniejszych banków, obecnie w dobie sanacji mści się, gdyż urabiają przez parę lat opinję jak najgorszą o wszystkich bez wyjątku bankach, dzisiaj trudno to odrobić i przywrócić ludności zaufanie do instytucji kredytowych i tem samem pozbawia się państwo naturalnych zbiorników i kanałów do gromadzenia i rozprowadzania środków pieniężnych po całym kraju.

W danej chwili sytuacja się o tyle polepszyła, że polityka Banku Polskiego idzie po linji współpracy z bankami, obecnie zaś cała prasa polska winna poddać rewizji swoje stanowisko w stosunku do banków solidnych i przy byle jakiej, okazji często niesprawdzonej, nie uogólniać inkryminowanego czynu jakiegoś poszczególnego banku, pozostałym bankom.

Z chwilą ponownego wzbudzenia w społeczeństwie zaufania do instytucji kredytowych, oszczędności obecnie przechowywane w pończochach i siennikach przeniosą się do banków i utworzą wielkie kapitały, które pozwolą na uruchomienie przemysłu, budowy domów itp. instytucji, a przez to zlikwidują kwestję bezrobotnych tak groźne w naszych warunkach.

Największe zaś kapitały drzemiące w różnych skrytkach nikomu nie przyniosą żadnych korzyści.

Nawet z temi środkami pieniężnemi, jakie obecnie posiadamy, dalibyśmy sobie łatwiej radę, gdyby całe nasze społeczeństwo zrozumiało że złoty bez potrzeby przetrzymywany w domu, czy też noszony w kieszeni, jest czynem karygodnym i szkodliwym, że zmniejsza środki obrotowe dla przemysłu i handlu, a przez to wytwarza drożyznę i bezrobocie.

JAN NOWOSIELSKI.

TELEGRAMY.

Mobilizacja w Rosji.

RYGA, 30.8. Pisma tutejsze donoszą, że wyższa rada wojenna S.S.S.R. postanowiła ogłosić powszechną mobilizację na dzień 30 sierpnia. Urzędowe doniesienia z Moskwy stwierdzają, że w tym czasie odbędą się w Moskwie próbne manewry. W politycznych sferach moskiewskich sądzą, że mobilizacja, która pociągnie za sobą wielkie wydatki stoi w związku z zaostrzonemi stosunkami rosyjsko rumuńskiemi.

Koncentracja czerwonej armji na Dniestrze

WARSZAWA, 30.8 (Tel. wł.). Ze źródeł miarodajnych komunikują nam, że na podstawie obserwacji sprawdzają się wiadomości o dokonywanych na sowieckim brzegu Dniestru robotach dokoła szańców i drutów kolczastych. Np. w pobliżu Akermanu zniesiony został wał w celu umożliwienia obserwacji terytorjum rumuńskiego. Budują również baraki. Zaobserwowano również w tym rejonie znaczną liczbę pociągów z wojskami sowieckimi i wagony otwarte załadowane kulomiotami. Ze stacji Razdzielna miejscowe oddziały wojskowe przetranzlokowane zostały na północ od Biszuły. Bolszewicy usiłują tłumaczyć ruchy te odbywającymi się rzekomo na wybrzeżu Dniestru manewrami. Jakkolwiek władze rumuńskie starają się uspokoić argumentem tym ludność, akcja wojsk sowieckich nad Dniestrem wywołuje zamieszanie w Rumunji, bowiem ludność widzi w ruchach tych wrogie demonstracje.

Ulotki komunistyczne wśród żołnierzy.

WARSZAWA, 30.8 (Tel. wł.). Ostatnie aresztowania licznych członków Komitetu Komunistycznej Partji Robotniczej Polski i dokonano rewizji w lokalach organizacji oraz prywatnych mieszkaniach komunistów dały m. in. dowodami szereg rozmaitej treści antypaństwowej ulotek agitacyjnych. Ulotki te rozrzucane bywają przez specjalistów kolporterów we wskazanych miejscach. Specjalne zainteresowanie budzi atoli treść ulotki komunistycznej, przeznaczonej dla wojska. Asumpt do agitacji na rzecz walki z praworządnym ustrojem oraz dyscypliną wojskową dał komunistom wyrok sądu krakowskiego, uniewinniający oskarżonych. W przewrotny sposób interpretowane są intencje sądu krakowskiego, jakoby sąd ten miał uznać, że kiedy rząd kapitalistów używa wojska przeciw robotnikom, to robotnicy mają prawo się bronić. Jako winnych zbrodni komuniści wymieniają w tych odezwach do wojska ministrów, potem przełożonych wydających rozkazy itd. Szczytem jednak prowokacji i perfidji jadowitej zarazy komunistycznej jest wzywanie żołnierzy do używania broni przeciwko swoim rozkazodawcom, tj. oficerom. Oczywiście ulotki takie, o ile kolportowane są przez żołnierzy pomiędzy sobą — nie znajdują żadnego oddźwięku, gdyż występny cel tej antypaństwowej agitacji, jest aż nadto rażący, aby żołnierz polski chciał i mógł dać temu wiarę. Nie mniej przeto zwracamy władzom wojskowym uwagę na to.

Aresztowanie Sawinkowa.

RYGA, 30.8. Sowieckie dzienniki donoszą o rzekomem aresztowaniu przez OGPU podróżującego pod fałszywym paszportem Borysa Sawinkowa „jednego z najzaciętszych wrogów sowieckiego ustroju“. Sprawa Sawinkowa ma być sądzona przez wojenne kolegjum najwyższego sądu Sowietów.

Prezydent Rzpltej we Lwowie.

LWOW, 30.8. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedzi Lwów w dniu 5 i 6 września, poczem wyjedzie do Złoczewa, gdzie odbędzie się poświęcenie i wręczenie sztandaru 52 pp. Podczas pobytu Prezydenta we Lwowie, punktem kulminacyjnym będzie wręczenie sztandaru 40 p. strzelców lwowskich, które odbędzie się 6 września na pl. Marjackim.

Katastrofa aeroplanowa pod Genewą.

PARYŻ, 30.8. Samolot, należący do wschodnio francuskiego tow. lotniczego kursujący na przestrzeni Ljon Genewa (zapalił się w pobliżu Genewy na wysokości 2 tysiące metrów. Przytomny pilot zdołał aparat sprowadzić na ziemię. Nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń, samolot jednak został doszczętnie zniszczony.

Pożar autobusu.

AMSTERDAM, 30.8. Donoszą tu o katastrofie, której ofiarą padł wczorajszej nocy w prowincji Dolnej Holandji w Owerissel autobus, wiozący kilkanaście osób, wracających z jarmarku. W autobusie wybuchł pożar, który w kilka minut ogarnął cały wóz. Wśród podróżnych powstała panika, gdyż drzwi autobusu nie dały się otworzyć. Przejeżdżający rowerzyści uratowali kilka osób, wydobywające je przez okno; reszta zaś podróżnych padła ofiarą płomieni. Dotąd rozpoznano 6 zwłok. Rannych przewieziono do szpitala.

Synowie miljarderów skazani na śmierć.

BERLIN, 30.8. „Lokal Anzieger“ donosi z Chicago: synowie dwóch miljarderów amerykańskich Leopold i Loeb, oskarżeni o morderstwo, skazani zostali na karę śmierci.

Co Polska wywozi.

WARSZAWA, 30. Na wczorajszym posiedzeniu zmniejszonego kompletu dla spraw wywozowych przy Głównym Urzędzie wwozu i wywozu zezwolono na wywóz zagranicę 3,500 sztuk owiec (skopów) oraz 2.500 ton melasy. Pozatem zezwolono na wywóz w mniejszych ilościach z zachowaniem granic kontyngentu jęczmienia, otrąb, słodu i niektóre gatunki kaszy.

Zamknięcie rejestry oficerów rezerwy.

WARSZAWA, 30. Rejestracja oficerów rezerwy zamknięta zostaje definitywnie 31 grudnia rb. Ci oficerowie rezerwy, którzy nie zarejestrują się do wspomnianego terminu wprowadzeni będą w ewidencji jako szeregowcy.

Wyjaśnienie w sprawie wywozu żyta.

WARSZAWA, 30. W związku z podawanymi wiadomościami w sprawie zamknięcia wywozu żyta dowiadujemy się, że zostały jedynie wstrzymane wydawane nowe pozwolenia na wywóz żyta. Natomiast wywóz żyta w dalszym ciągu odbywa się dla tych, którzy posiadają dawniejsze certyfikaty eksportowe.

Również opłaty dotychczas nie zostały zmienione, gdyż to może być uskutecznione dopiero po posiedzeniu gospodarczem i w drodze specjalnego rozporządzenia Zasadnicze zmiany, poza wstrzymaniem wydawania nowych pozwoleń mogą dopiero nastąpić w pierwszych dniach września.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 30. W dniu 29 bm. na rynku zbożowym podaż żyta była znacznie zwiększona, pomimo to sprzedający nie okazali chęci redukcji cen. Za pomańskie żyto żądano 17,50 do 18 zł. Do tranzakcji jednakowoż nie dochodziło. Kongresowym żytem obracano po 17,85 zł. za kwital loco stacja załadowawcza Najpoważniejsze zakupy czyniła głównie Małopolska gdzie z powodu nieurodzajów brakuje ziarna na zasiew. Pszenica notowana 26,50 do 28,50 zł. przy zwiększonej podaży. Tendencja na owies słaba. Jęczmień browarny nadal mocno, osiągnął cenę 23,50 zł.

Prywatne odszkodowania wojenne.

Postęp sanacji i normalnego regulowania naszego życia gospodarczego sprawia, że stają się aktualne wszystkie sprawy, które dotąd były w zawieszeniu. Zrozumiałem jest bowiem, że podczas panującego przez czas długi chaosu i dezorganizacji, nie mogło być mowy o uregulowaniu szeregu stosunków wzajemnych, z chwilą, gdy brakowało podstawowego środka. jakim jest miernik wartości, w postaci stałej waluty.

Tyczyło się to zwłaszcza wszelkich zobowiązań prywatno prawnych, wynikłych czyto jeszcze przed wojną, czyto przez cały okres nienormalnych czasów wojennych i powojennych. Wzajemny stosunek wierzycieli i dłużników pozostawał wciąż niewyjaśniony, a stan ten dogadzał tak jednym, jak i drugim, gdyż każdy się spodziewał, że z nastaniem normalnych czasów sprawy te zosatną należycie uregulowane.

Tymczasem z biegiem czasu kwestja stawała się coraz bardziej zawikłaną, gdy w maju rb. ukazało się rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych, trudność rozwiązania stała się widoczną, gdy państwo przystępując do regulacji, musiało się liczyć nietylko ze sprawiedliwością, ale i z realną możliwością wykonania ustawy.

Zasadniczo rzecz biorąc, sprawa zobowiązań prywatno prawnych przedstawia się jako część ogólnego problemu prywatnych odszkodowań wojennych: wszelkie bowiem kwestje wynikłe wyłącznie na tle nienormalnych stosunków będących w ścisłym związku z wojną i bezpośred nim po niej okresem. Możnaby wprawdzie rozpatrywać straty, wynikłe przy wierzytelnościach w ten sposób, że każdej stracie przy rewaluacji odpowiada z drugiej strony czyjś zysk dewaluacyjny, takie postawienie sprawy nie miałoby widoków żadnego realnego rozwiązania. Gdyby to było możliwem, to państwo podjęłoby się roli rozjemczej i zabrawszy w formie podatków cały zysk, pokryłoby wszystkim ich straty, powstałe w ten sam sposób. Przyjąwszy zatem sumę strat równą sumie zysków, możnaby przywrócić poprzedni stan rzeczy.

Oczywiście w praktyce jest to niewykonalne, a podatek od wojennego przyrostu bogactwa wprowadzono w wielu krajach, jednak z niezbyt wielkim sukcesem. W każdym jednak razie państwo, czerpiąc z tego zupełnie sprawiedliwego źródła, bierze na siebie teoretycznie współudział w zyskach tego rodzaju, powinno zatem pamiętać o odpowiadających im stratach

Praktycznie więc należy rozpatrywać sprawę zobowiązań łącznie z całością kwestji odszkodowań prywatnych, wziąwszy wprzód pod uwagę jej ogólną teorję.

Istnieją trzy możliwości rozwiązania, w praktyce wykonalne, zależne jednak pod pewnym względem od warunków, w jakich się dane państwo znajduje.

Najprostszem i najsprawiedliwszem byłoby rozwiązanie, oparte o zasadę ogólnych korzyści czyto faktycznie odniesionych przez państwo, czy też spodziewanych. W wypadku naszym, cała Polska, wraz z przyszłemi pokoleniami odniosła niewątpliwą korzyść z wojny, nietylko zyskując niepodległość, lecz także chroniąc ją podczas wojny bolszewickiej. Słuszną jest zatem rzeczą, by nietylko jedno pokolenie poniosło ofiary, lecz by straty poszczególne były rozłożone na wszystkich obywateli obecnych i przyszłych. Jest to zatem teorja powszechnej korzyści, która wymaga wynagrodzenia wszystkim wszelkich strat w pełni, w jakiejkolwiek formie poniesionych, rozkładając równocześnie ciężar stąd wynikły na barki wszystkich obywateli. obecnego i przyszłego pokolenia.

Druga zasada byłaby postawiona analogicznie do praw wojny. W chwili potrzeby każdy obywatel jest zobowiązany chwycić za broń w obronie interesów i całości państwa. Kto zginął — ten złożył podatek krwi na ołtarzu Ojczyzny dla dobra ogółu współczesnych i przyszłych pokoleń. W ten sam sposób mogą być traktowane wszelkie straty wojenne, i wszystkie fakty dokonane uważaneby być mogły jako poświęcenie, a wynikłe stąd szkody, jako niemożliwe do naprawienia, Jest to teorja ofiar wojennych i stanąwszy na tem stanowisku, społeczeństwo nie potrzebowałoby się wogóle troszczyć o jakiekolwiek odszkodowania jednostkom.

Trzecia zasada wychodzi z założenia, że wszelkie straty należy traktować ze stanowiska stosunku jednostki do dobra całości społeczeństwa. W interesie bowiem ogółu leży, by każdy obywatel miał możność rozwinięcia swych sił twórczych, o ile zatem straty pozbawiły go ich państwo winno dać mu minimalną możność odzyskania. Pod względem bowiem interesów ogólnych, państwo nie może jednakowo traktować straty bezcennych rodowych klejnotów ze zniszczeniem najmniejszego warsztatu pracy. Jest to teorja użyteczności indywidualnej i minimalnego odszkodowania. Opierając się na niej, państwo pokrywa jednostkom straty, odpowiednio do ich ważności w stosunku do całego majątku każdego poszczególnego obywatela.

Takie są trzy możliwości rozwiązania sprawy odszkodowań prywatnych. Przystępując do załatwienia tego problemu, musi je państwo rozważyć, zastanawiając się nietylko nad słusznością i sprawiedliwością, ale i nad realnem możliwościami i dobrem całości, starając się równocześnie dać maksymalne zadośćuczynienie jednostkom. Wszelkie bowiem oderwanie działanie i doraźne regulowanie pojedyńczych kwestji odszkodowań, wywołuje tylko niezadowolenie obywateli, krzywdząc nadmiernie jednych, drugich zaś niezasłużenie uprzewilejowując.

QUIS.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.32
Paryż	0.28.15
Szwajcarja	0.97.75
8% pożycz. zł.	6.70
4% poż. prem.	0.75
Bony zł. S. II A.	0.86
Listy Tow. K. Ziem. 4½	30.

W Dżungli Kochinchiny

25) *romans z francuskiego.*

Wyprawa dla odszukania Redewskiego, mogła się stać zarazem wyprawą dla odszukania świątyni. Można było zainteresować tą sprawą nietylko władze w Sajgonie, ale także ciała naukowe we Francji, ba„ nawet w całej Europie.

Lecz chora, chwilowo uciszona, wpadła w nowy atak histerji i krzyknęła przeraźliwie, chwytając się tuniki misjonarza.

— Dżinga! Widzisz ją, tam, tam, sama po mnie przyszła.. Chce mnie zabrać dziś wieczór, ale ja nie chcę nie wpuszczaj jej tu, nie wpuszczaj, wielki ojcze!

Wpiła się dosłownie, kurczowo zaciśniętymi palcami w odzież misjonarza, a oczy jej szeroko otwarte, o białkach przekrwionych z natężenia, wpatrzone były z wyrazem nieopisanej trwogi w półokrągły otwór wielkiego okna, poza którem czerniły się na horyzoncie wyniosłe szczyty tajemniczej góry.

— Chcecie mnie znów zabrać, oczy wam wydrapię! wołała dziko. — I on także, on! on! Biały wojownik: pojmały go. Czyż nie macie dość! Czy nie macie dość?

— Biały wojownik! — krzyknęła Wanda, zwracając się ku niej z szaloną trwogą. — Mów gdzie? Jaki biały wojownik?

Lursac i Rawenna spojrzeli na siebie i zbledli oba. Misjonarz odsunął delikatnie pannę Redewską i sam się pochylił nad oszalałą z trwogi kobietą.

— Czekajcie państwo! — rzekł, odwracając się ku nim. Tu nie tyle leków potrzeba, co przeciwdziałania sugestji. Ta nieszczęsna, zahipnotyzowana jest przez czarownicę, którą trzymają w zależności okoliczne plemiona. Dżinga musiała zaszczepić tej kobiecie poczucie, że musi, że powinna iść do tej świątyni. Resztki instynktu walczą w niej jeszcze przeciw temu nakazowi i walka ta odbywa się w naszych oczach. Spróbuję i ja działać na biedną istotę, by zrównoważyć złowrogi wpływ tamtych.

Ujął mocno za obie dłonie kobietę i szukał oczyma jej oczów. Zrenice jej znieruchomiały, spotkawszy oczy księdza, który zdawał się mocować wzrokiem z nieznanym przeciwnikiem. Kilka minut przeszło tak w całkowitej ciszy, wreszcie Rawenna rzekł mocnym, spokojnym głosem:

— Mów, co wiesz o białym wojowniku. Powiedz czy to ten rządzi tutaj, ten, co wyruszył stąd na północ, dwanaście księżyców temu; mów, czy to on? Mów rozkazuję ci.

Kobieta milczała, tylko na czole jej zarysowała się głęboka bruzda, a usta jej zadrgały nieznacznie.

— Mów! Rozkazuję ci! — powtórzył Rawenna, skupiając się w najwyższym wysiłku woli.

— Mów! Rozkazuję ci, czy to on?

Próbowała widocznie odpowiedzieć, lecz język odmawiał jej posłuszeństwa, skinęła jednak głową twierdząco, gestem, co do znaczenia którego nie można było omylić się!

— Michał! — krzyknęła Wanda.

Misjonarz uciszył ją gestem i prowadził dalej swoje badanie, nie spuszczając wzroku z kobiety i trzymając ją wciąż za ręce.

— Pojmano go? Kto! Czarownice? Kiedy? Dwa księżyce temu. Nie? Mniej jeden księżyc? Uprowadzono gdzie? Ty wiesz, ty wiesz, nieprawdaż?

Kobieta skręcała się i próbowała wyrwać, to znów ulegała, czasem kiwała głową potakująco. Skoro wreszcie misjonarz puścił jej ręce, skoczyła w środek pokoju z pianą na ustach; chwytała rękami powietrze, jakby mocując się z kimś.

— Dżinga tu jest! — wykrztusiła chrapliwym głosem. — Przyszła po mnie, ale ja nie chcę.

Krzycząc tak, opierała się całkiem tak, jakby ktoś wlókł ją ku drzwiom, poczem opadła na podłogę wysłaną matą, cisnąc twarz ku ziemi i leżała tak cicho, jęcząc.

Wanda patrzyła na nią nieruchomo.

— I znowu ta Dżinga! — mruknął Piotr.

Ojciec Rawenna pogładził swą bujną brodę i spojrzał zukosa na Piotra, powtarzając jego własne słowa:

— Biedna, schorzała starowina, nieszkodliwa istota.

— Bo też — potwierdził Lursak widzieliśmy ją taką niedawno, starą i zgrzybiałą, niemal konającą.

— Jak widzicie, nie skonała, jeszcze, ale nie w tem rzecz. Trzeba natychmiast zorganizować wyprawę.

— Tak, tak! — zawoła Wanda, Zaraz jutro musimy spieszyć na jego ratunek, nieprawdaż najdroższy?

— Do jutra nie zdążymy — odpowiedział za Piotra misjonarz. — Trzeba przygotować żywność, zaprzęgi, kulisów.

— Ale zanim to nastąpi, oni go zabiją, zamęczą.

— Nie zdaje mi się. To tylko nowe hasło do rozpoczęcia walki po trzyletnim okresie pokoju. Plemiona z lasu podburzone przez czarownicę, dają znać o sobie, a Redewski służyć im będzie za zakładnika.

Ale Wanda nie dała się przekonać.

— Oni go zamordują, trzeba iść zaraz — powtórzyła.

— Trzeba przedewszystkiem odbić go — odrzekł niemal twardo Rawenna, a nie lecieć na oślep, aby wpaść w ich ręce. Trzeba na wybiegi ich odpowiedzieć wybiegiem, rozwagą, przezornością.

— To za wiele honoru dla tej tłuszczy — zapalił się Piotr. — Dajcie mi garstkę ludzi i broń, rozpędzę tę zgraję dzikusów i nie wrócę tu bez Redewskiego.

Rawenna pokiwał głową z powątpiewaniem.

— W ten sposób nic pan nie uzyskasz. Redewski jest przy zyciu, o ile mogłem wywnioskować z zeznań tej kobiety, lecz uprowadzili go prawdopodobnie do tej świątyni. Lepiej jest, by nie wiedzieli, żeśmy już uprzedzeni, w ten sposób zyskamy na czasie i będziemy mogli wpaść na nich z nienacka, ale bądź co bądź, musimy mieć choć parę dni, aby się przygotować. Nie trzeba sobie robić złudzień. Rozpoczynamy wojnę ze zwykłem plemieniem mniej, więcej dzikiem, ale z sektą religijną, fanatyczną i zaciekłą, która obejmuje rozległą siecią cały kraj i bronić będzie, zwłaszcza tajemnic swego kultu, które my właśnie musimy zgwałcić, skoro Redewski wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uwięziony jest w świątyni. Szczęśliwy traf sprowadził nam tę kobietę, która, jak widzę, powraca do przytomności.

(D. C. N.)

KRONIKA

— KONCERT ORKIESTRY 29 p. S. K.

W dniu 31.8 w Parku Miejskim od godz. 11 m. 30 odbędzie się godzinny koncert orkiestry 29 p. S. K. W programie: Uwertura z op. „Wesele Figarę“ Mozart; Wejście gladjatorów z orat. „Quo Vadis“ Nowowiejski; Wstęp do op. „Semiramida“ Rossini; Uwert. „Polonję“ R. Wagner; „W Puszczy“ Węgierska Fant. Oertel.

Wejście bezpłatne.

— PORĘKA PANSTWOWA NA LISTY ZASTAWNE I OBLIGACJE.

Zaaprobowane na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej upoważnia ministra skarbu do udzielenia poręki (gwarancji) państwowej do sumy 500 milj. zł. dla następujących zobowiązań:

1) zobowiązań Tow. kredytowych ziemsk. i miejskich oraz banków hipotecznych z tytułu wydawania listów zastawnych, które a) znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości przynoszących stały dochód nieruchomości wiejskich i miejskich, na których hipotekę została udzielona pożyczka i ustanowione prawo zastawu dla tych listów; b) mają oznaczony okres umarzania, względn. są terminowe i c) wydawane są pod nadzorem rządowym, zgodnie z warunkami zatwierdzonemi przez ministra skarbu dla każdej instytucji emitującej listy zastawne zasobna

2) Zobowiązań zapłaty kapitału i odsetek o obligacji wypuszczanych na cele budowy i początkowego zaopatrzenia linji kolejowych normalnotorowych dla użytku publicznego.

3) Zobowiązań zapłaty kapitału i odsetek obligacji wypuszczonych przez ciała samorządowe na budowę nowych i ulepszenie istniejących urządzeń użyteczności publicznej, oraz wznoszenie i rozszerzanie budowli mieszkalnych

4) Zobowiązań osób fizycznych i prawnych zabezpieczonych a) w pierwszej połowie szacunku nieruchomości ustalonego przez komisję rządową i b) zastawem towarów przeznaczonych na wywóz do wysokości 50 proc. ceny rynkowej tych towarów.

— KINO STYLOWY wyświetla od poniedziałku 1 września film naukowy pod tytułem: „Choroby weneryczne“ ilustrujący przebieg, skutki i sposoby zaradzenia wszelkiego rodzaju chorób wenerycznych, tej straszliwej plagi ludzkości Film ten osiągnął najwyższe powodzenie, będąc przez 6 tygodni demonstrowanym w kinie Stylowym w Warszawie.

Ze względu na swe wielkie pouczające znaczenie cieszy się protektoratem instytucji lekarskich.

Od 10 godziny rozpoczynają się walki zapaśników atletów.

— TRAGICZNY WYPADEK.

W piątek 29 bm. o godz. 2 pp. w mieszkaniu własnem przy ul. Wrocławskiej Nr. 36 wypadkowo zabił się z rewolweru nauczyciel gimnazjum ś.p. A. W. Cieślak. Zgon ten wywarł szczery żal wśród kolegów i uczniów zmarłego.

— OJCOBÓJSTWO.

W dniu 24 sierpnia rb. pod wsią Grabina, pow. Słupeckiego, Zygmunt Jankowski, lat 29, wystrzałem z rewolweru dokonał zabójstwa ojca swego Andrzeja Jankowskiego, zam. we wsi Adamierz.

Bliższe szczegóły zabójstwa są nam nieznane. Wyrodnego syna oddano do dyspozycji Sęd. Śledczego w Słupcy.

— ECHA POŻARU W BRUDZEWIE.

W Nr. 192 „Gazety Kaliskiej“ umieszczona została notatka o pożarze w Brudzewie Kaliskiem, w końcu której zaznaczono, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie z ogniem jak dowodzi od urzędu pocztowego Linowieckiego pożar powstał około godz. 2 w nocy z podpalenia, na co są rzeczowe dowody.

Sprawa została oddana w ręce prokuratora

— CZYJ ŹREBAK.

Mieszkanie wsi i gminy Tokary p. Tureckiego Wal Pol powracał z jarmarku z Koźminka po drodze do jego koni przybłąkał się źrebak, maści gniadej, około 6 miesięcy. Prawy właściciel niech się zgłosi po odbiór do posterunku P. P. w Jeziersku.

— POŻAR.

Dnia 24, o godz. 3, we wsi Kamienin, gminy Błaszki spłonęła stodoła wraz z krestencją, wartości 4500 zł. Pożar prawdopodobnie powstał przez podpalenie.

— WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Nr. 35 „Wiadomości Literackich“ przynosi artykuły: R. Jaworskiego o stosunku naszych teatrów do współczesnej polskiej twórczości dramatycznej, J. Brodzkiego o Verhaerenie, E. Boyego o Chiarellim, St. Schayera o stosunku Tagorego do filozofji staroindyjskiej, A. Słonimskiego o drażliwości żydów, E. Satie o Strawińskim, J. Wittlina o „Lampce oliwnej“ Zegadłowicza, J. Lechenia o ostatnich premjerach.

Numer uzupełniają zwykłe rubryki.

— PODZIĘKOWANIA.

Komenda Obozu harcerskiego im. Powstańców 63 r. na Trzęsawce pod Zbierskiem przesyła harcerskie podziękowanie WW. P.P. Obywatelom Ziemi Kaliskiej za pomoc materjalną, a w szczególności zaś W. P. W. Wyganowskiemu ze Złotnik za udzielenie miejsca na kolonje oraz wydatna pomoc w prowiancie, ks. proboszczowi ze Zbierska za ojcowską opiekę nad obozem, W. P. Dyrektorstwu Mochlińskim p. dyr. kolejki powiatowej Rapackiemu, p. leśniczemu Feuerowi, oraz tym wszystkim, którzy moralnie, czy materjalnie przyczynili się do zorganizowania powyższego obozu.

Komenda Obozu harcerskiego im. Powstańców 63 r. na Trzęsawce pod Zbierskiem składa harcerskie podziękowanie pp. M. Graczykowskiej i Z. Koseckiej za łaskawe przyjęcie udziału w sztuce p. t. „Matka żyje“ oraz p. Kurnatowskiemu za wyreżyserowanie tejże.

Do jakich szkół posyłać dzieci.

Błogie dni wakacji szkolnych pochylają się ku końcowi i dla niektórych rodziców pozostaje pytanie, do jakiej szkoły mają posyłać swoje dzieci, gdyż nie wszyscy mogą być po kilku latach nauki lekarzami, adwokatami i nauczycielami. — Przytem wogóle wakacje szkolne nadają się bardzo do tego, aby rodzice zastanowili się nad wyborem szkoły dla swoich dzieci w wieku szkolnym. Z zasady każdy ojciec pragnie, aby dziecko jego, po ukończeniu szkoły, otrzymało pracę i chleb, albowiem mało jest takich, którzy mają dostateczny majątek, z któregoby mogli żyć i kształcić przez długie lata swoje dzieci. Ogół naszego społeczeństwa musi pracować, aby żyć.

Jeżeli rozpatrzymy się wśród szkół, jakie w kraju posiadamy, to przychodzimy do przekonania, że niektórych szkół mamy za dużo i że dzieci, które kończą te szkoły, potem najczęściej z trudnością znaleźć mogą pracę i chleb w dalszym swojem życiu.
Przed takiemi więc szkołami trzeba rodziców i dzieci przestrzegać. — Zbadajmy bliżej tą sprawę.

Wiadomo, że szkoły średnie ogólno kształcące czyli gimnazja różnych typów, przygotowują młodzież do szkół jeszcze wyższych, do uniwersytetów, politechnik i różnych akademji. — Kto skończył tylko gimnazjum, fachu żadnego w ręku jeszcze nie posiada, gdyż dopiero szkoły wyższe kształcą sędziów, lekarzy, weterynarzy, adwokatów, profesorrów, księży, inżynierów itd. Z drugiej strony za racjonalne przyznać trzeba, że gdy wszyscy kształcić się będą w wolnych zawodach, to z powodu nadmiaru sił na tych polach, wszystkim się źle powodzić będzie. — Państwowe posady tak są obsadzone, że rząd przyjmuje tylko tyle urzędników, ile potrzebuje i wkoniec końcem jednostki zmuszone będą z braku miejsc chwytać się innego zarobku, jak to było przed wojną w innych krajach. — A że faktycznie za lat kilka Polska będzie miała za dużo pracowników, nauczycieli, lekarzy i adwokatów, udowodnią nam cyfry: nauczycieli posiadamy w 740 gimnazjach ogółem 12500; co rok trzeba nowych sił na miejsce umierających i przechodzących na emeryturę, jak również do nowootwierających się zakładów i szkół 600. — A tym czasem na samych tylko uniwersytetach kształci się około 10000 młodzieży na przyszłych profesorów, czyli, że co rok przybywać będzie około 2500 nowych wykwalifikowanych sił. — Na prawie jest około 9000 studentów, na medycynie 4500 student. — co rok więc przybywać nam będzie okrągło po 2000 prawników i po 1000 lekarzy.

Ci, co teraz kończą szkoły i zakłady wyższe, jeszcze chleb znajdą; niedola czeka tych, którzy obecnie naukę w szkołach średnich rozpoczynają. Dlatego rodzice powinni się zastanowić dobrze nad losem swych dzieci i posyłać je tylko do takich szkół, które kształcą młode pokolenie już w kierunku przyszłego ich zawodu lub rzemiosła. Przedewszystkiem wszystkim rodzicom radzić trzeba, aby dzieci ich skończyły 7 klasową szkołę powszechną po ukończeniu której w 13 lub 14 roku życia dziecko wstępuje do jakiej szkoły fachowej, czyli zawodowej, którą najczęściej może skończyć przez trzy lub cztery lata. Szkoły fachowe lub ta kzwane zawodowe dzielą się również na niższe, średnie i nawet wyższe, ale młodzież nasza niechętnie wstępuje do tych szkół i stoją one prawie że puste. Szkół zawodowych w Polsce mamy 258, a kursy rzemieślnicze istnieją prawie, że w każdym większym mieście, a więc jest i w czem wybierać.

Nie wszyscy poświęcić się mogą pracy umysłowej i zresztą tak zwanej inteligencji pracującej co raz gorzej powodzi się w życiu. Kształcąc dzieci na dobrych fachowców i rzemieślników, których tak mało mamy w kraju, i zarazem na dobrych obywateli przygotowujemy fundament przyszłego dobrobytu w w naszym kraju.

naucz. Edgar PASZKE

Jaką pogodę będziemy mieli we wrześniu

Astrologowie przypisują planecie marsowi decydujący wpływ na przebieg pogody w ubiegłych i przyszłych miesiącach roku bieżącego.. Dotychczas przepowiednie ich sprawdziły się niemal dosłownie. Zgodnie z ich przewidywaniami pierwsze miesiące roku bieżącego nie przyniosły nic nadzwyczajnego, prócz zwykłej zimy. Maj obfitował w nagłe, lokalne zjawiska atmosferyczne; orkany, powodzie były liczne, lecz zawsze bardzo krótkie i nagłe. Gorszy był czerwiec; burze ulewy, grady w północnej Europie, zwłaszcza w Niemczech, W Ameryce (Mississipi, Ohio, Kalifornia), orkany zniszczyły wiele miast i pochłonęły setki ofiar w ludziach. Podobnie było też w lipcu. W Niemczech i Londynie były ulewy katastrofalne.

Co się tyczy interesującej nas bardzo najbliższej przyszłości, to astrologowie ci twierdzą, że koniec sierpnia ma być gorący, co jest korzystnym warunkiem dla burz z gradem. Po 25 sierpnia nastąpi krótka przerwa w ciepłocie z powodu lokalnych deszczów.

Od 28 do 30 pięknie ciepło.

Wrzesień zapowiada liczne zaburzenia atmosferyczne (5, 6, 13, 15, 21, 26 i 27) Z tych szczególnie są zaburzenia w dn. 13 i 26. Z początkiem miesiąca będzie pogoda niestała i dżdżysta; później temperatura się obniży i dopiero około 12 podniesie się nieco ciepłota, lecz nie na długo. Na dzień 13 astrologowie zapowiadają burzę. Wypogodzenie nastąpi po 15 i trwać będzie do 21, poczem temperatura opadnie wskutek wiatru i deszczów. Przemijające polepszenie 23 i 24, aż na 26, przypada pogorszenie (burze, słoty) aż do 28 poczem nastąpi wypogodzenie i znaczne podniesienie ciepłoty. Koniec miesiąca będzie odpowiadał normalnym warunkom. Zresztą ciepłota tegorocznego września będzie niższa, aniżeli zwykle bywała w tym miesiącu.

Krótko mówiąc: wrzesień będzie dżdżysty, a wogóle przyszłe miesiące przyniosą nam więcej deszczu, niżeli sobie życzymy.

Jeszcze jedna pociecha w beznadziejnie psich czasach stagnacji, malwersacji i podatkowych licytacji!

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 30 sierpnia 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza		751.7 m.m.
2) Kierunek wiatru		SE
3) Siła wiatru		1 m/s
4) Stan nieba		pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna		9.2 m.m.
6) Wilgot względna		98%
7) Temp. powietrza		+10.5
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. za cały d	16.4 m.m.
9) Najwyż. temp.	z doby ubiegł. za cały d	+21.3
10) Najniż. temp	z doby ubiegł. za cały d	+9.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.		+14.0

Korzystajcie z szalonego spadku cen!

Materjał na ubranie męskie lub kostjum damski za 9 złotych!

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

dla rozpowszechnienia nadal swojej firmy, posiadając duże zapasy towarów, ma możność wysyłać każdemu czytelnikowi tego pisma, po otrzymaniu listownego zamówienia: 3 metry materjału „ELEGANT". Jest to materjał wełniany, elegancki, w zupełności nadający się na najmodniejsze ubranie męskie lub kostjum damski, we wszystkich kolorach lub w krateczkę i paseczki. **ZA CAŁE 3 METRY 9 ZŁOTYCH.**

Lepszy gatunek „FLORIDA" 14 zł. 50 gr. za 3 metry i gatunek najwyższy „WISŁA" 18 złotych 90 gr. Komplety podszewki do marynarki, spodni i kamizelki 6 zł. wyższy gatunek 9 zł. 50 gr.

Wysyła się po otrzymaniu listu, zadatku nie potrzeba.

Płaci się przy odbiorze paczki na poczcie.

!! Niema żadnego ryzyka !!

Jeśli materjał nie podoba się zamawiającemu, to takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Listy prosimy adresować: **Do Fabrycznego Składu „Warszawskiej Spółki Manufakturowej" Jasna 18 telefon 243-80.**

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się od 1—3 kuponów 2 zł. 50 gr.

UWAGA: Wysyłający należność przy zamówieniu za przesyłkę i opakowanie nie płaci.

1581



Do Firmy

A. PIWEK

Kalisz, Babina 21, telef. 131.

Nadszedł znaczniejszy transport

porcelany białej

z którego talerze, półmiski, salaterki, filiżanki i t. p. po cenach najtańszych nabywać można. 1651

I. R. STENCEL KOTLARNIA

Ostrów Poznański

poleca i instaluje jak również przeprowadza wszelkie reperacje na najkorzystniejszych i konkurencyjnych warunkach.

Kompletne zakłady gorzelń w wykonaniu miedzianym jak i żelaznym, urządzenia ogrzewań centralnych wodą i parą i wodociągowych.

Części zapasowe stale na składzie.

Do szanownych obywateli

miasta Kalisza i jego okolic

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym przestałem grać w restauracji Kiellera, a pozostając stale w Kaliszu, będę przyjmował zamówienia na muzykę koncertową i taneczną w dowolnych komletach, z czem się Szanownemu Państwu polecam.

S. Milman

1663 Kapelmistrz

Adres: Kanonicka 7/5.

Doktór

Bronisław Koszutski

specjalist. w chorobach oczu powrócił

Kalisz, pl. Kilińskiego № 2.

Oddam

dziecko na własność

dziewczynka 2 tygodniowa Wiadomość: Podgórze 17, m. 17. 1660

Szkoła freblowska

i przygotowawcza z klasą przedwstępną i wstępną na Piaskowej 13. Zawiadamia, że zapisy uczniów dawnych i nowowstępujących rozpoczną się 27 sierpnia od g. 4 do 7 po poł. Początek lekcji 1-go września o godz. 10-ej rano. 1634

A. Otrębska



Noście tylko

obcasy i zelówki gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Zawodowa wyższa szkoła

kroju i szycia nagrodzona złotym medalem w Paryżu

E. MIECHOWSKIEJ

Kalisz, ul. Górnośląska № 50.

System kroju angielsko—francuski nauka kroju trwa od 6 do 8 tygodni, uczennice po ukończeniu otrzymują dyplomy, zapis uczennic rozpoczyna się z dniem 1-go września, dla niemogących przychodzić w dzień kursy wieczorowe od 6-ej do 8-ej. 1642

Pokój

frontowy słoneczny w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w domu p. Kubasiaka w magazynie krawieckim. Stabno ul. Górnośląska 44.

Skradziono rewolwer

automatyczny firmy Walther Nr. 172.478 kalb. 7.65 Ostrzega się przed kupnem takowego.

Józef Łyszczak

Kamień, p. Kalisz.

BACZNOŚĆ:

od dnia 23 VIII r. b. Nowozałożona pralnia Chemiczna, oraz farbiarnia farbowanie, czyszczenie futer i garniturów i t. d. ul. Al. Józefiny 19. Prawa oficyna parter

NOWO-OTWORZONY

zakład fotograficzny

„SZTUKA"

Józefiny 15 w ogrodzie p. Wypiszczyk.

Wykonuje 6 artystycznych fotografji za 3 złote p.

Chłopiec

inteligentniejszy potrzebny zaraz do kantoru zakładu przemysłowego. Wiadomość ul. Krótka 5. Kalisz. 1645

POTRZEBNA

zdolna panna

wypraktykowana szyciem i krojem od zaraz. Wiadom. M. Klein, Warszawska 21, w oficynie II piętro. 1661

Udzielam lekcje

NIEMIECKIEGO

Buchalterji - podwójnej adr. Aleja Józefiny № 19. Lewa oficyna druga sień I piętro Nr. 11. godz. 10-1.

PLAC

na którym znajduje się skład węgla i drzewa jest do sprzedania. Wiadomość Wrocławska 45 J. Bachman. 1635

DO WYNAJĘCIA

WOZOWNIA

1620 Kościuszki 4.

Okazyjnie

do sprzedania wyborowy koń wraz z bryczką i uprzężą. Wiadomość w Admin. Gazety Kaliskiej. 1643

Redaktor W. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny, 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp.